



Krzysztof Bierwiazzonek, Tomasz Nawrocki, Agata Zygmunt
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Rola Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych w procesie tworzenia Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii — od deficytu wiedzy do oczekiwań wobec nowej instytucji

Abstract: The article presents the chosen results of the research conducted between November 2016 and January 2017 among the councilors and presidents of cities forming the Metropolitan Association of Upper Silesia. The aim of the research was to identify the needs and deficits of knowledge of local government units in their functioning in the Upper Silesian metropolitan area, as well as the tasks that may be carried out by the Observatory of Urban and Metropolitan Processes — a unit established at the University of Silesia in Katowice. The plans (currently implemented) for the creation of the “Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia” (Upper Silesian and Zagłębie Metropolis) have become a direct impulse for the research. The article also reviews the theoretical considerations relating to the metropolitan area, referring to the specificity of the discussed metropolis.

Key words: metropolis, Upper Silesian and Zagłębie Metropolis, conurbation, Upper Silesia

Wprowadzenie

Trwające od wielu lat starania o określenie prawnych podstaw do stworzenia i funkcjonowania metropolii górnośląsko-zagłębiowskiej zostało zwieńczone powołaniem do życia z dniem 1 lipca 2017 roku związku metropolitalnego w województwie śląskim. Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia (GZM) jest strukturą unikalną w skali kraju, nie ma swego odpowiednika w innych regionach Polski,

dlatego proces jej tworzenia ma charakter pionierski. Wymaga ścisłej współpracy gmin, które ją tworzą, uzgadniania ponadlokalnych interesów oraz wspólnej wizji metropolitalnej rzeczywistości, ukierunkowanej na harmonijny rozwój i konkurencyjność całego obszaru, jaki metropolia obejmuje.

U podstaw sprawnie działającej struktury metropolitalnej musi leżeć kooperacja jednostek samorządu terytorialnego. Bez nastawienia na połączenie sił i dążenia do przełamywania barier projekt metropolitalny nie ma bowiem racji bytu. Wypracowanie płaszczyzny porozumienia i współdziałania nie jest jednak zadaniem łatwym do zrealizowania. Na drodze efektywnej współpracy stają nie tylko partykularne interesy poszczególnych gmin, brak dobrych praktyk w zakresie realizacji wspólnych przedsięwzięć, ale także niedostatek wiedzy na temat zasad, które mają określać funkcjonowanie nowo powstałej metropolii. Nie należy wobec tego zakładać, że proces tworzenia związku czterdziestu jeden gmin będzie miał charakter samoistny, ponieważ nie ma między nimi naturalnych relacji, które w sposób organiczny uzależniają funkcjonowanie każdej z nich od pozostałych. Aby więc współpraca w ramach związku metropolitalnego była efektywna, konieczne jest gromadzenie i upowszechnianie wiedzy na temat możliwych obszarów i sposobów kooperacji, jak również stworzenie platformy wymiany informacji i doświadczeń dotyczących procesów metropolizacyjnych.

Swoistą odpowiedzią na potrzebę wsparcia jednostek samorządu terytorialnego, a w szczególności ich władz, w procesie integracji gmin w ramach struktur metropolitalnych stało się powołanie w roku 2016 na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (OPMiM). Obserwatorium stawia sobie za cel prowadzenie badań oraz gromadzenie danych na temat procesów występujących w skali ponadmiejskiej i metropolitalnej. Jednym z pierwszych przedsięwzięć zrealizowanych przez OPMiM była inwentaryzacja potrzeb i deficytów wiedzy przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego w zakresie funkcjonowania obszaru metropolitalnego, jak również rozpoznanie ich oczekiwań wobec działalności Obserwatorium. Przeprowadzone badania, których wybrane wyniki są prezentowane w artykule, stanowią swoisty „bilans otwarcia” powstającej metropolii, pozwalają też na wytyczenie głównych obszarów działania OPMiM, stanowiącego z założenia instytucję wspierającą procesy metropolizacyjne w regionie.

Trudne narodziny metropolii

Czterdziestu jeden gmin województwa śląskiego, zajmujących powierzchnię 2 553 km² i liczących łącznie 2 279 560 mieszkańców, od 1 lipca 2017 roku tworzy Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolię wskutek uchwalenia 9 marca 2017 roku ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim (Dz.U. 2017, poz. 730), którą 4 kwietnia tegoż roku uroczystie podpisał w Katowicach Pre-

zydent Andrzej Duda. Dzięki temu możliwe było wydanie 26 czerwca 2017 roku Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia w województwie śląskim związku metropolitalnego pod nazwą „Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia” (Dz.U. 2017, poz. 1290). W ten sposób zwieńczony został trwający wiele lat proces tworzenia metropolii w górnośląskiej konurbacji.

Proces ten przebiegał od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Nowo wybrane, po reformie samorządowej z 1990 roku, władze śląskich i zagłębiowskich gmin doceniały znaczenie współpracy. Najpilniejszym problemem było zintegrowanie transportu publicznego, dlatego też 19 września 1991 roku powstał Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Powołanie do życia KZK GOP należy uznać, jak słusznie zauważa Przemysław Jedlecki, za pierwszy przejaw integracji gmin metropolii (Jedlecki, 2012).

Kolejną, niestety niezbyt udaną próbą integracji, było utworzenie przez czternaście miast Związku Harmonijnego Rozwoju Miast Aglomeracji Katowickiej, co nastąpiło 8 sierpnia 1994 roku. Związek miał zajmować się realizacją programu harmonijnego rozwoju i współpracy (*Sustainable Cities*), promocją, budową bazy informacyjnej, kształceniem kadr samorządowych, zdobywaniem środków na realizację planów.

W grudniu 2005 roku prezydenci szesnastu miast konurbacji zdecydowali o powołaniu Górnośląskiego Związku Metropolitalnego, który zarejestrowany został 8 czerwca 2007 roku. Związek utworzyło czternaście miast na prawach powiatu. Prace w ramach związku miały przygotować miasta do stworzenia w konurbacji katowickiej metropolii. Szczegółowe zadania dotyczyły: ustalania wspólnej strategii rozwoju miast, zarządzania drogami, aktywizacji rynku pracy, opracowywania analiz i sprawozdań dotyczących rynku pracy oraz wspierania edukacji publicznej.

W roku 2006 ówczesny wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski ogłosił, że Górny Śląsk potrzebuje specjalnej ustawy metropolitalnej (Pietrzykowski, Mikuła, 2006, s. C4). Dostrzegał on niewystarczającą formułę Górnośląskiego Związku Metropolitalnego i niebezpieczeństwo uzależnienia go od doraźnych kalkulacji politycznych. W tym samym roku wicepremier Ludwik Dorn ogłosił rozpoczęcie prac nad ustawą metropolitalną (obowiązkowy związek miast) (Jedlecki, 2012). Już w listopadzie 2007 roku wojewoda Pietrzykowski poinformował opinię publiczną, że ma gotowy projekt ustawy metropolitalnej autorstwa profesora Czesława Martysza i mecenasa Zenona Klatki (Jedlecki, 2012). Szybko, bo w roku 2008, powstały też kolejne projekty: profesora Michała Kuleszy i profesora Ernesta Knosali. Po zmianie koalicji rządzącej i powołaniu na stanowisko wojewody śląskiego Zygmunta Łukaszczyka przedstawiony został projekt przygotowany przez jego współpracowników. Jednak pomimo zaangażowania śląskich posłów rządzącej Platformy Obywatelskiej (przede wszystkim Marka Wójcika) prace nad ustawą metropolitalną wyhamowały na kilka następnych lat. Dla rządu PO regulacje takie nie były priorytetem.

Sytuacja uległa zmianie u zmiernych rządów PO. Zjednując sobie śląskich wyborców PO doprowadziła do uchwalenia pod koniec kadencji Sejmu (25 wrześ-

nia 2016 roku) ustawy metropolitalnej. Ustawa ta podpisana przez Prezydenta Andrzeja Dudę właściwie nie weszła w życie. Od samego początku budziła zastrzeżenia samorządowców, którzy obawiali się upolitycznienia metropolii (ze względu na sposób wyboru radnych metropolitalnych) i wprowadzenia systemu, który znacznie ograniczyłby ich prerogatywy. Podczas sejmowego głosowania większość posłów opozycyjnego Prawa i Sprawiedliwości nie zajęła stanowiska wobec ustawy. Nic więc dziwnego, że po przejęciu przez tę partię władzy w kraju najpierw zapowiedziano nowelizację ustawy, a potem rozpoczęto prace nad nową ustawą, którą uchwalono 9 marca 2017 roku. Po prawie trzydziestu latach weszła w życie ustawa, która pozwoliła na powołanie Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

Zgodnie z artykułem 12, pkt. 1 ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim związek ma wykonywać zadania publiczne w zakresie: kształtowania ładu przestrzennego; rozwoju społecznego i gospodarczego obszaru związku metropolitalnego; planowania, koordynacji, integracji oraz rozwoju publicznego transportu zbiorowego, w tym transportu drogowego, kolejowego oraz innego transportu szynowego, a także zrównoważonej mobilności miejskiej; metropolitalnych przewozów pasażerskich; współdziałania w ustalaniu przebiegu dróg krajowych i wojewódzkich na obszarze związku metropolitalnego; promocji związku metropolitalnego i jego obszaru. Zgodnie z artykułem 12 pkt. 2 związek metropolitalny może realizować zadania publiczne należące do zakresu działania gminy, powiatu lub samorządu województwa lub koordynować realizację tych zadań na podstawie porozumienia zawartego z jednostką samorządu terytorialnego lub ze związkiem jednostek samorządu terytorialnego, a zgodnie z punktem 3 tego artykułu związek może realizować zadania publiczne należące do zakresu działania administracji rządowej na podstawie porozumienia zawartego z organem administracji rządowej (Dz.U. 2017, poz. 730).

W ten sposób powstały ustawowe ramy, które teraz trzeba wypełnić treścią. Zajmie się tym powołany 12 września 2017 roku pięcioosobowy Zarząd z Przewodniczącym Kazimierzem Karolczakiem. Przewodniczącym Zgromadzenia Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii został Prezydent Katowic Marcin Krupa. Metropolia po tylu latach sporów i dyskusji stała się realnym bytem.

Definiowanie i wymiary metropolii w perspektywie powstania Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii

W polskiej socjologicznej literaturze przedmiotu metropolia najczęściej definiowana jest w sposób zaproponowany przez Bohdana Jałowieckiego, jako aglomeracja miejska licząca co najmniej pół miliona mieszkańców, charakteryzująca się doskonałością usług, instytucji i wyposażenia, potencjałem innowacyjnym w zakresie technicznym, ekonomicznym, społecznym, politycznym i kulturalnym oraz wyjątkowością i specyfiką miejsca (Jałowiecki, 2000, s. 20—21, por też:

Jałowiecki, Szczepański, 2002, s. 222). Podkreślić jednak należy, że nie liczba mieszkańców jest dla metropolii kluczowa, ale właśnie jej jakościowe wyznaczniki. To one bowiem nadają aglomeracji charakteru metropolitalnego. Tym samym nie liczba mieszkańców, ale szeroko rozumiana innowacyjność, dostępność całej palety współczesnych usług, ale też *genius loci* warunkuje istnienie metropolii.

Powstanie metropolii to skutek procesów metropolizacyjnych. Mają one, jak wskazuje Elżbieta Zuzańska-Żyśko (2016, s. 27—32), trzy podstawowe wymiary: przestrzenny, funkcjonalny i sieciowy. Pierwszy z nich odnosi się do procesów urbanizacyjnych kształtujących złożone, często policentryczne układy osadnicze. Drugi, funkcjonalny, podkreśla znaczenie rozwoju gospodarczego, ze szczególnym wskazaniem na rolę nowoczesnych usług działających na obszarze metropolii. W końcu wymiar sieciowy odnosi się do relacji z ośrodkami leżącymi w otoczeniu metropolii, ale przede wszystkim z innymi metropoliami o charakterze regionalnym, kontynentalnym lub globalnym. Ten ostatni wymiar jest kluczowy we współczesnym świecie i wynika z funkcjonowania metropolii w trójkącie wyznaczającym aktualne procesy rozwojowe. Wierzchołkami tego trójkąta są procesy globalizacji, innowacji i konkurencji (Gorzela, 2009, s. 12—25). Metropolie zatem to takie ośrodki, które leżą na głównej ulicy świata (Hannerz, 2006, s. 105), z jednej strony konkurujące z innymi ośrodkami, a z drugiej podejmujące z nimi wielopłaszczyznową współpracę.

Przedstawione określenia definicyjne warto odnieść do specyfiki GZM. W aspekcie przestrzennym należy podkreślić, że miejscowości wchodzące w skład GZM tworzą układ osadniczy o charakterze konurbacji, a zatem jest to układ policentryczny z wiodącą, ale nie przytłaczającą w stosunku do innych miast, szczególnie Gliwic, Sosnowca, Tychów, Zabrze, pozycją Katowic. Wymienione miasta, a właściwie instytucje w nich działające, będą zapewne dążyły do odgrywania najważniejszych ról w powstałej metropolii. Wyzwaniem z kolei może być integracja z nową strukturą mniejszych miejscowości, szczególnie tych, które nie należały wcześniej do Górnośląskiego Związku Metropolitalnego.

W aspekcie funkcjonalnym należy podkreślić dominującą rolę Katowic, szczególnie w zakresie egzogenicznych funkcji usługowych (Gwoźdz, 2014, s. 205). W tym wymiarze, pomimo konkurencji, szczególnie ze strony Gliwic, Katowice wyraźnie odgrywają rolę wiodącą, zwłaszcza jeśli chodzi o firmy z sektorów nazywanych w skrócie FIRE (finanse, rynek ubezpieczeniowy, rynek nieruchomości) (Zuzańska-Żyśko, 2016, s. 289). Inne ośrodki tworzące metropolię albo udanie przeszły okres transformacji, między innymi dzięki powstaniu Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej (Dąbrowa Górnicza, Gliwice, Tychy), albo zostały zmarginalizowane wskutek regresu ich bazy przemysłowej (szczególnie Bytom) (Gwoźdz, 2014, s. 207). Ogólnie zatem w aspekcie funkcjonalnym można dostrzec duże zróżnicowanie pomiędzy poszczególnymi miastami wchodzącymi w skład metropolii. Ich dokładniejsza prezentacja wymagałaby osobnego studium.

Wymiar sieciowy, przede wszystkim w wymiarze globalnym, jest największą słabością GZM. Podobnie jest zresztą w przypadku innych polskich miast aspirujących do miana metropolii (por. Zuzańska-Żyśko, 2016, s. 353—366).

Jak pokazały prowadzone kilka lat temu badania, wskaźnik usieciowienia biznesowego drugiego po Warszawie w tym względzie miasta w Polsce — Wrocławia — osiągnął jedynie 15,143% wartości wskaźnika polskiej stolicy (Kuć-Czajkowska, 2010, s. 30). Analizowana wówczas Silesia osiągała wskaźnik na poziomie 11,098%. Umiejętności współpracy międzymetropolitalnej trzeba się jednak nauczyć, niezależnie od tego, czy chodzi w tym względzie o relacje biznesowe, polityczne, naukowe, czy kulturalne. Jest to jedno z wyzwań, które stoi przed GZM.

W przypadku GZM nauczyć się trzeba także myślenia metropolitalnego polegającego na zmianie skali z lokalnej — miejskiej, na ponadlokalną — metropolitalną. Taka zmiana na początek musi uwzględniać sfery i wyzwania stawiane przed metropolią przez ustawę o związku metropolitalnym w województwie śląskim, a wynikać powinna ze stanu wiedzy, jakim dysponują lokalni decydenci. Wiedza o metropolitalności i procesach z nią związanych stanowi zatem czwarty wymiar, w którym warto rozpatrywać funkcjonowanie metropolii.

Dostrzegając problem braku zintegrowanej wiedzy na tematy metropolitalne, szczególnie w kontekście GZM, w 2016 roku na Uniwersytecie Śląskim powołano do życia Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (OPMiM). Jednym z pierwszych działań Obserwatorium były badania i raport „Działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych w kontekście współpracy miast górnośląskiego obszaru metropolitalnego w opiniach prezydentów i radnych miast należących do Górnośląskiego Związku Metropolitalnego” (Bierwiaczonk *et al.*, 2016). W dalszej części artykułu zaprezentowane zostaną wybrane rezultaty tych badań.

Metodologia badań

Wzmiankowane badania realizowane były od października 2016 roku do stycznia 2017 roku i polegały na prowadzeniu badań ankietowych wśród członków rad miast oraz wywiadów swobodnych z prezydentami miast wchodzących w skład Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Problematyka badawcza koncentrowała się wokół czterech głównych zagadnień:

- stanu wiedzy na temat obszaru metropolitalnego,
- kwestii powstania Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych,
- oczekiwań wobec aktywności OPMiM,
- współpracy samorządów w obszarze metropolitalnym.

Przystępując do realizacji projektu założono przeprowadzenie badań pełnych, którymi objęci zostaną wszyscy radni oraz prezydenci wszystkich miast tworzących GZM. Do urzędów miast oraz kancelarii prezydentów wystosowano odpowiednie pisma, informujące o badaniu oraz zawierające prośbę o wzięcie w nim udziału. Radnym przesłano także kwestionariusze ankiety. Po upływie kilku tygodni wypełnione kwestionariusze były odbierane przez ankieterów bądź też dostarczane

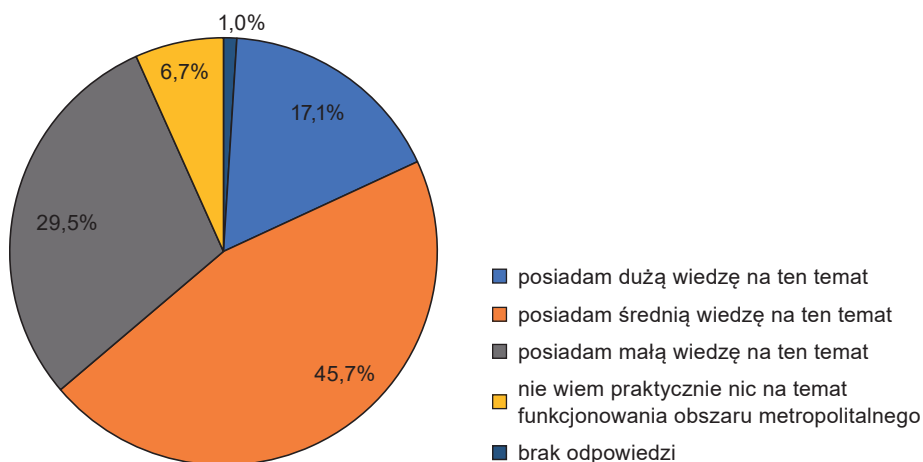
do siedziby Obserwatorium za pośrednictwem poczty. W rezultacie zgromadzono 110 wypełnionych przez radnych kwestionariuszy, spośród których 105 poddano dalszej analizie. Oznacza to zwrotność na poziomie 31%. W tym samym czasie zrealizowano wywiady swobodne z prezydentami miast. Wywiady przeprowadzono z dziesięcioma spośród czternastu prezydentów miast tworzących wówczas Górnośląski Związek Metropolitalny. Pozostałe osoby odmówiły udziału w badaniach.

Założony dobór próby nie gwarantuje reprezentatywności wyników, jednakże ze względu na obszerny zakres pozyskanych informacji oraz zróżnicowane podejście metodologiczne zgromadzone dane wydają się wiarygodną podstawą do formułowania wniosków i uogólnień dotyczących zasygnalizowanych wcześniej obszarów problemowych.

Wiedza deficytowa czy deficyt wiedzy?

Jak wskazano w poprzedniej części artykułu, dla rozwoju metropolii istotny jest kapitał wiedzy związany z funkcjonowaniem metropolii. Badanych radnych poproszono zatem o ocenę stanu ich wiedzy na temat funkcjonowania obszaru metropolitalnego.

Prawie połowa radnych stwierdziła, że ma średnią wiedzę na temat funkcjonowania obszaru metropolitalnego, a 17,1% ankietowanych uznało, że dysponują dużą wiedzą na ten temat (wykres 1). Więcej niż jedna trzecia badanych radnych przyznała, że ich wiedza na temat funkcjonowania obszaru metropolitalnego jest co najwyżej mała. Takie dane pokazują, że dla znacznego odsetka radnych tematyka metropolitalna, pomimo prowadzonych w 2016 roku dyskusji wokół ustawy metropolitalnej, nie jest na tyle interesująca, żeby zdobyć wiedzę na ten temat.



Wykres 1. Ocena własnego stanu wiedzy na temat funkcjonowania obszaru metropolitalnego, N = 105

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Prezydenci miast deklarowali różny poziom wiedzy na tematy związane z metropolizacją. Czynnikiem znacząco zwiększającym ten kapitał wiedzy są: wielkość miasta — im miasto większe, tym jego prezydent częściej deklarował wyższy poziom wiedzy na temat funkcjonowania metropolii — oraz zasiadanie (aktualnie lub w przeszłości) w zarządzie Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Ważne okazuje się zatem bezpośrednie zetknięcie się z problemami dotyczącymi funkcjonowania metropolii. Równie istotne bywają doświadczenia zapośredniczone (Giddens, 2006, s. 314), wynikające z wiedzy na temat funkcjonowania innych metropolii europejskich. Stwierdzenie to ilustruje wypowiedź:

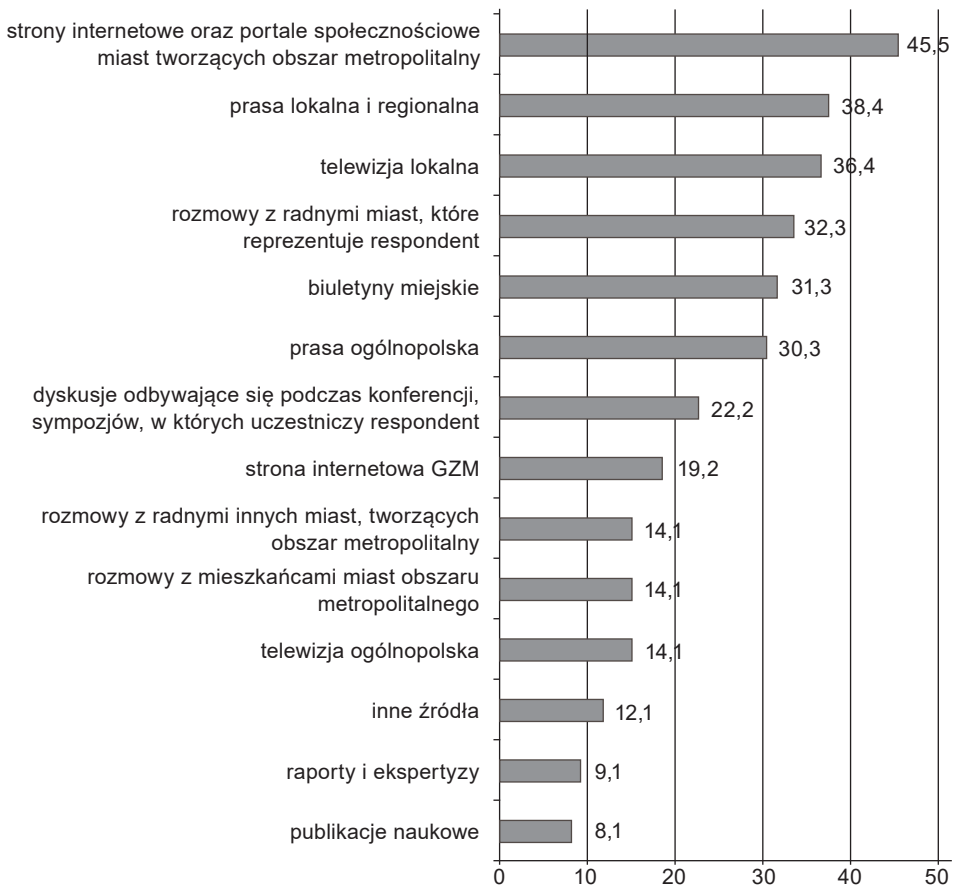
Wiedzy nigdy nie jest zbyt wiele i, bym powiedział, dosyć, ale ja mam pewne wyobrażenia na temat całej metropolii. Na podstawie wizyt, spotkań w dwóch metropoliach, mianowicie jedno miało miejsce w Madrycie, gdzie również funkcjonuje Madryt jako metropolia wraz z ościennymi gminami, i druga na przykładzie Westfalii, gdzie również miasta są w pewnym związku metropolitalnym. I wyobrażenia mam, jak to funkcjonuje. I chciałbym właśnie, żeby to przełożyło na naszą metropolię.

P2¹

W świetle danych otrzymanych za pomocą kwestionariuszy ankiety, a także uzyskanych w trakcie wywiadów swobodnych można wysnuć wniosek, że kapitał wiedzy na temat funkcjonowania metropolii jest zróżnicowany. Część badanych prezydentów, szczególnie większych miast lub zaangażowanych w pracę w Górnośląskim Związku Metropolitalnym, ma sporą wiedzę na ten temat. Pozostali mają mniej informacji na temat funkcjonowania metropolii. Co istotne, kapitał wiedzy na temat funkcjonowania metropolii wśród radnych jest raczej niski, choć niewielka, kilkunastoprocentowa, grupa radnych deklaruje sporą wiedzę na temat funkcjonowania metropolii, wspartą znajomością ekspertyz i raportów badawczych. Takie raporty pochodzące z różnych źródeł stanowią jedną z podstaw wiedzy na tematy metropolitalne. Jednak informacje na temat funkcjonowania metropolii mogą mieć różne pochodzenie, dlatego też radnych zapytano, skąd czerpią informacje na temat funkcjonowania metropolii. Zestawienie udzielonych przez nich odpowiedzi prezentuje wykres 2.

W świetle zaprezentowanych danych można postawić tezę o rozproszeniu źródeł informacji na tematy związane z metropolią. Równie istotny jest fakt, że najczęściej wymieniane przez badanych źródła wiedzy zajmują się problematyką metropolitalną jako jednym z wielu tematów podejmowanych raczej w sposób popularyzatorski. Taką funkcję spełniają bowiem portale lub media społecznościowe redagowane w poszczególnych miastach. Podobną funkcję ma lokalna czy regionalna prasa i telewizja. Profesjonalne opracowania: raporty lub publikacje naukowe jako źródło wiedzy o metropolii podaje niecałe 10% radnych. Tym samym nie zaskakuje zdiagnozowany wcześniej niski poziom wiedzy na tematy metropolitalne. Warto jeszcze podkreślić, że co trzeci radny deklaruje, że informacje

¹ Symbol pod cytatem oznacza numer wywiadu swobodnego przeprowadzonego z prezydentami miast.



Wykres 2. Najważniejsze źródła wiedzy na temat funkcjonowania obszaru metropolitalnego (w %), N = 99

Uwaga: Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać maksymalnie trzy odpowiedzi.

Źródło: Badania i obliczenia własne.

pochodzą z rozmów z innymi radnymi. Tym samym część radnych tworzy swoiste sieci wymiany informacji na tematy metropolitalne.

Badanych radnych zapytano także o dostępność wiedzy na tematy metropolitalne. Najczęściej (49,5% odpowiedzi) badani wskazują na swoistą ekskluzywność tej wiedzy, twierdząc, że jest dostępna dla wybranych, 33% badanych wskazuje, że wiedza na temat górnośląskiego obszaru metropolitalnego jest w ogóle trudno dostępna. Przeciwnego zdania jest jedynie 15,2% badanych. Takie deklaracje wyjaśniają jedną z przyczyn niskiego kapitału wiedzy na tematy metropolitalne i wskazują jednoznacznie na fakt, że wiedza o metropolii nie jest, zdaniem badanych radnych, łatwo dostępna, choć przy pewnym wysiłku można dotrzeć do informacji dotyczących różnych sfer związanych z metropolią.

Ostatnie pytanie związane z wiedzą na temat górnośląskiego obszaru metropolitalnego dotyczyło wskazania obszarów, w których — zdaniem badanych —

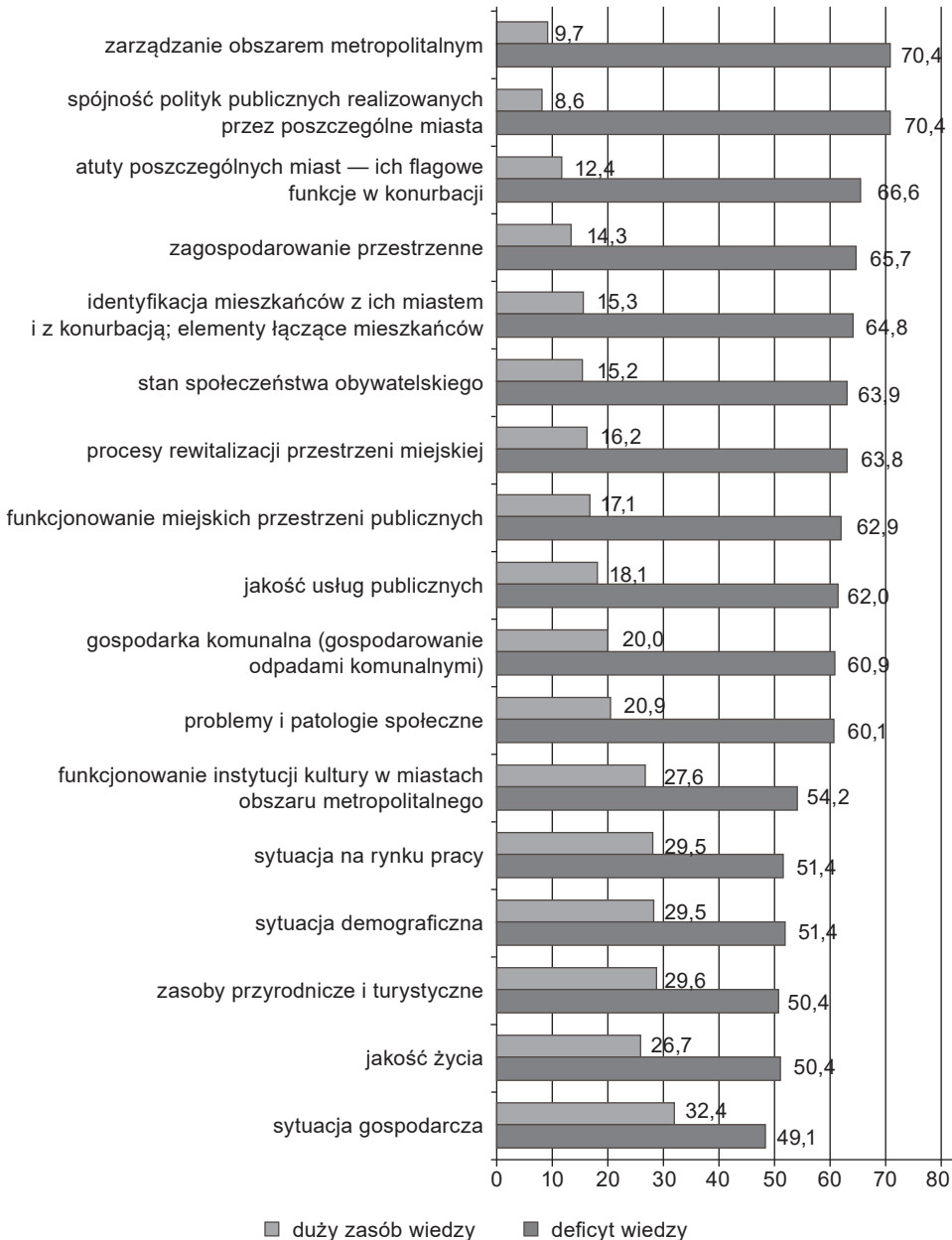
występuje największy deficyt wiedzy z nią związanej. Zanim zaprezentowane zostaną szczegółowe dane, warto zauważyć, że około 20% badanych radnych nie udzieliło odpowiedzi na pytanie o zakres wiedzy związany z określonymi zjawiskami i procesami społecznymi, gospodarczymi, przyrodniczymi, demograficznymi, politycznymi związanymi z funkcjonowaniem górnośląskiego obszaru metropolitalnego. Ten stosunkowo wysoki odsetek braku odpowiedzi może wynikać, z jednej strony, z rozbudowanej formy pytania, a z drugiej strony, ze zdiagnozowanego wcześniej niewielkiego kapitału wiedzy na tematy metropolitalne wśród badanych radnych i niechęci do przyznania się do tego. Z kolei radni, którzy odpowiedzieli na to pytanie, najczęściej deklarowali średni poziom wiedzy związanej z poszczególnymi aspektami funkcjonowania metropolii. Trzeba jednak podkreślić, że średni stan wiedzy oznacza, że dostrzega się braki w wiedzy związanej z konkretnym problemem. Można zatem zauważyć, że w świetle deklaracji radnych żaden z obszarów wiedzy związanych z funkcjonowaniem górnośląskiego obszaru metropolitalnego nie jest w pełni rozpoznany, a wiedza na jego temat wyczerpująca. Taka sytuacja stanowi niewątpliwie wyzwanie dla różnych instytucji, ośrodków badawczych, które mogą dostarczyć usystematyzowaną wiedzę na temat funkcjonowania obszaru metropolitalnego.

W celu przejrzystego zdefiniowania obszarów najbardziej deficytowych na wykresie 3 zagregowano dane odnoszące się do deficytów (od braku wiedzy do średniego poziomu wiedzy) i te odnoszące się do wysokiego kapitału wiedzy na dany temat oraz uporządkowano je rosnąco według tych, które odnoszą się do deficytów wiedzy.

Otrzymane dane wyraźnie wskazują, że największy deficyt wiedzy odnosi się do problemów, które są specyficzne dla funkcjonowania obszaru metropolitalnego i nie występują na poziomie miejskim. Tym samym badani radni nie mogą w stosunku do tych sfer dysponować bezpośrednim doświadczeniem z działań na poziomie miejskim. Takimi zagadnieniami są: zarządzanie obszarem metropolitalnym oraz wiedza na temat spójności poszczególnych polityk publicznych realizowanych przez miasta. To są te obszary, gdzie najwyższy odsetek badanych deklaruje brak lub niewielką wiedzę na ten temat (odpowiednio 41,9% i 46,6%). To jedyne dwie kategorie, które zyskały powyżej 70% wskazań jako deficytowe. Dalszych dziewięć kategorii uzyskało powyżej 60% wskazań jako deficytowych. Na pierwszym miejscu w tej grupie (a na trzecim w ogóle) znalazła się wiedza na temat specjalizacji miast w obszarze metropolitalnym i — tym samym — atutów poszczególnych ośrodków, które mogą być wykorzystane dla rozwoju całego obszaru metropolitalnego. To również zagadnienie, które odnosi się do funkcji całego górnośląskiego obszaru metropolitalnego i specjalizacji poszczególnych ośrodków do niego należących.

Stosunkowo najmniejsze deficyty wiedzy dotyczą takich zjawisk, jak sytuacja gospodarcza, jakość życia, zasoby turystyczne i przyrodnicze, sytuacja demograficzna, sytuacja na rynku pracy czy funkcjonowanie instytucji kultury. Wydaje się, że wynika to z dwóch przyczyn. Po pierwsze — z najłatwiejszego dostępu do danych, agregowanych także na poziomie metropolitalnym (na

przykład w opracowaniach Głównego Urzędu Statystycznego), po drugie — z faktu stosunkowo prostych i prowadzonych od lat analiz związanych z tymi zagadnieniami.



Wykres 3. Hierarchia obszarów, w których występują największe braki w wiedzy odnoszącej się do procesów, zjawisk i problemów zachodzących w skali całej konurbacji (w %), N = 105

Uwaga: Na wykresie pominięto braki odpowiedzi.

Źródło: Badania i obliczenia własne.

O najważniejsze deficyty związane z wiedzą na temat obszaru metropolitalnego zostali zapytani także prezydenci miast. Ich odpowiedzi dotyczyły różnych sfer, ale najczęściej powtarzała się kwestia transportu i ruchu drogowego.

[...] mimo wszystko ten transport jest bardzo ważny, te badania dotyczące transportu. Myślę, że na ten temat mamy najwięcej. Z jednej strony patrząc na sprzęt, jaki mamy, jak obsługujemy, czym obsługujemy mieszkańców nawet na bardzo wysokim poziomie, ale cały czas słyszymy, że coś jest nie tak z tym transportem. Ale myślę, że jakby spytać kogoś, o co chodzi z tym, że co jest nie tak, to nikt nie umiałby odpowiedzieć, nawet ten, który narzeka. Bo trzeba sobie zdać sprawę, że nie na każdej ulicy autobus będzie jechał, a ci ludzie na przykład będą narzekać, że po jego ulicy nie jedzie, tylko 100 m dalej. Tak że myślę, że trzeba by tutaj taką naprawdę pogłębioną analizę przeprowadzić. O co z tym transportem tak naprawdę chodzi i co jest nie tak? Bo wiem, że jest nie tak, ale gdyby Pan spytał, to oprócz tego, że mamy problem z rozkładami jazdy, je trzeba zmodyfikować, to niewiele więcej jestem w stanie powiedzieć.

P9

W większości rozmów z prezydentami wypowiedzi odnosiły się do specyficznych problemów nurtujących poszczególnych ekspertów. W jednej z wypowiedzi poruszona została kwestia depopulacji miast:

Wiele bym dała, żeby zdobyć odpowiedź na pytanie, co zrobić, żeby zatrzymać odpływ mieszkańców? Oczywiście, wiemy mniej więcej, jaka jest tego przyczyna. I cierpią z tego powodu duże miasta, jak Katowice, bo utrata 1 000 mieszkańców w ciągu pół roku to jest straszne. Ale z drugiej strony nie ubywa mieszkańców takich miast, tak jak Rybnik. No i tutaj znaleźć ten złoty środek, co zrobić, żeby zatrzymać mieszkańców — to jedna rzecz, ale to jest za mało. Jak jeszcze ich przyciągnąć? Jakie są ich potrzeby? Czego oczekują?

P4

Inna wypowiedź dotyczy kwestii analizy zasobów mieszkaniowych na obszarze metropolitalnym:

Moim takim konikiem jest [...] zasób mieszkaniowy naszej konurbacji miejskiej w poszczególnych miastach. To jest palący problem [który wymaga diagnozy — przyp. aut.].

P6

Jeden z prezydentów wskazuje, poza transportem, wiele zagadnień do potencjalnych analiz:

Na pewno bardzo ważnym elementem dotyczącym pogłębionej właściwie nie tyle wiedzy, co pogłębionych działań jest kwestia ochrony środowiska, a w szczególności powietrza. Bo to, że jest źle, to wiemy, a ważne jest teraz, jak wyjść z tego impasu. To jest temat, który — uważam — powinien być numerem jeden dla przyszłej metropolii, dla tych, którzy zajmą się również kwestią dzia-

łań związanych z doradztwem. I dobrze, żeby to właśnie trafiało z zewnątrz, bo będzie „uderzał” pewien autorytet, a nie będzie to już wymysł ludzi tworzących metropolię. Tak więc... ochrona środowiska to ważny temat, przede wszystkim ochrona powietrza, co wpływa na wspomnianą jakość życia. Co za tym idzie, jakość życia w metropolii jest również istotnym elementem, bo mamy przyciągać. I tu już zahaczamy o demografię, bo mamy przyciągać nowych mieszkańców, mamy przyciągać ludzi już nie tylko z przestrzeni naszego kraju, ale należałoby się otworzyć zupełnie na inne rynki, podobne kulturowo.

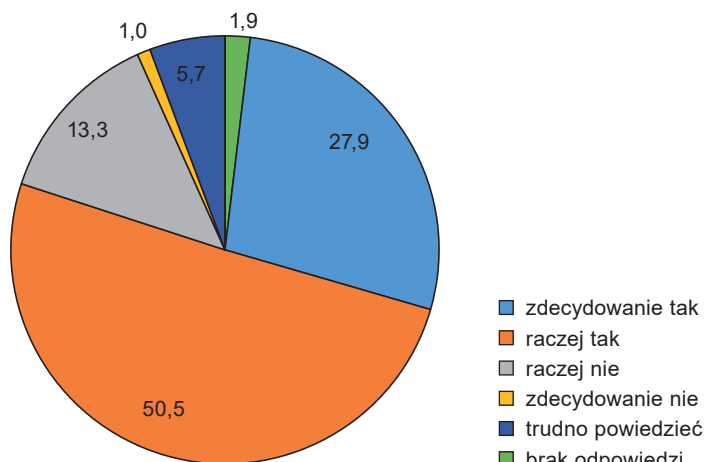
P3

Wypowiedź ta, wraz z wcześniej wskazanym generalnym deficytem wiedzy radnych na tematy związane z funkcjonowaniem metropolii, pozwala na wyciągnięcie ogólnego wniosku odnoszącego się do potrzeby prowadzenia wnikliwych analiz różnych obszarów funkcjonowania metropolii, których wyniki powinny być następnie rozpowszechniane zarówno wśród przedstawicieli władz, jak i wśród mieszkańców GZM. Warto także zauważyć, że rozmówcy koncentrowali się na funkcjonalnym aspekcie istnienia metropolii. Bardzo marginalnie traktowany był natomiast komponent sieciowy. Niewiele uwagi w wywiadach poświęcano relacjom międzymetropolitalnym. Można tłumaczyć to pragmatyzmem obecnych władarzy miejskich, którzy najpierw chcą rozwiązać najistotniejsze ich zdaniem problemy wewnątrz metropolii. W takiej perspektywie usieciwienie w skali ponadlokalnej znika z pola widzenia.

Komu jest potrzebne Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych?

Odpowiedzią na wykazane deficyty wiedzy na temat procesów związanych z tworzeniem i funkcjonowaniem metropolii ma być działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych. Biorący udział w badaniu radni oraz prezydenci miast zostali poproszeni o wyrażenie opinii dotyczących zapotrzebowania na tego rodzaju działalność, jak również o określenie oczekiwań względem aktywności Obserwatorium.

Jak pokazują dane zaprezentowane na wykresie 4, ponad trzy czwarte radnych biorących udział w badaniu ankietowym (78,1%) uznało, że jest zapotrzebowanie na działalność, którą ma prowadzić ta jednostka, przy czym wśród odpowiedzi dominowały wskazania „raczej tak” (50,5%). Osoby udzielające odpowiedzi „zdecydowanie tak” stanowiły 27,6% ogółu. Negatywne opinie na temat zapotrzebowania na działalność Obserwatorium sformułowało łącznie 14,3% indagowanych, przy czym 13,3% radnych zaznaczyło odpowiedź „raczej nie”, a tylko jeden respondent wybrał wariant odpowiedzi „zdecydowanie nie”. Ankietowani deklarujący trudności ze sformułowaniem jednoznacznego stanowiska w tej sprawie stanowili 5,7% ogółu.



Wykres 4. Zapotrzebowanie na działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (w %), N = 105

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Poparcia koncepcji powołania do życia Obserwatorium udzielili również wszyscy prezydenci miast, z którymi przeprowadzono wywiady. Zdarzały się przy tym deklaracje wsparcia działań tej jednostki, o czym świadczy wypowiedź:

Tak, jestem przekonana do pomysłu utworzenia Obserwatorium i w miarę moich możliwości mam zamiar wspierać tę instytucję swoją wiedzą, doświadczeniem i współpracą w różnych obszarach prowadzonej przez Obserwatorium działalności.

P7

Prezydenci uzasadniają potrzebę utworzenia Obserwatorium specyfiką konurbacji górnośląskiej. Wyrażają oni przekonanie, że każda metropolia — czy to w kraju, czy za granicą — funkcjonuje w niepowtarzalnych realiach, a zatem każda z nich wymaga indywidualnego podejścia analitycznego, uwzględniającego różnorodne uwarunkowania jej funkcjonowania.

Posługując się tylko tym, że na świecie te metropolie są, że jest to [powstanie metropolii] jakby potwierdzeniem, że warto [aby Obserwatorium powstało]. To każda z tych metropolii ma swoje uwarunkowania i moim zdaniem takie Obserwatorium miałoby swój sens, bo mówię — znajdujemy się w zupełnie innych uwarunkowaniach, choćby nawet sama Polska. Ta konurbacja śląsko-zagłębiowska jest jedyna w Polsce i te uwarunkowania są też zupełnie inne.

P5

Myślę, że to jest bardzo fajna inicjatywa i przyznam szczerze, że jak tak chwilę nad tym pomyślałem, to uważam, że to jest bardzo dobre z racji tego, że — jak Pan wspominał na samym początku — doświadczenie, tak, że gdzieś już Pan tego doświadczył w innym państwie, i jak to funkcjonuje. I to dla nas jest niesamowity potencjał i korzyść, z której, myślę, prezydenci na szczeblu lokalnym, nie tylko GZM już czy Przewodnicząca może na tym skorzystać i Zarząd, tylko my wszyscy. Tak że uważam to za jak najbardziej zasadne i [to] dobry kierunek.

P6

Analiza zarówno wyników ankiety z radnymi, jak i wypowiedzi prezydentów pokazuje, że aktywność Obserwatorium powinna przede wszystkim koncentrować się na dwóch biegunach. Z jednej strony powinna dotyczyć badań prowadzonych nad procesami dokonującymi się w miastach konurbacji, z drugiej zaś — procesów dziejących się w obszarze metropolitalnym. Zapytani o to radni najczęściej (79,8%) zgłaszali potrzebę badań na szczeblu lokalnym, niewiele mniej postulowało badania metropolitalne (72,6%). Potrzebę badań odnoszących się do zjawisk zachodzących na poziomie subregionów województwa dostrzegła przeszło połowa badanych (52,4%). Nieco mniej ankietowanych (47,6%) dodawało do tego wykazu potrzebę badań w układzie międzyregionalnym. Wyniki te wskazują, że Obserwatorium powinno podejmować szeroki zakres badań ze szczególnym uwzględnieniem poziomu lokalnego i metropolitalnego.

Potwierdzają to też wypowiedzi prezydentów, którzy z jednej strony wspominali o myśleniu *międzymiejskim*, *naszym metropolitalnym*, z drugiej zaś mówili:

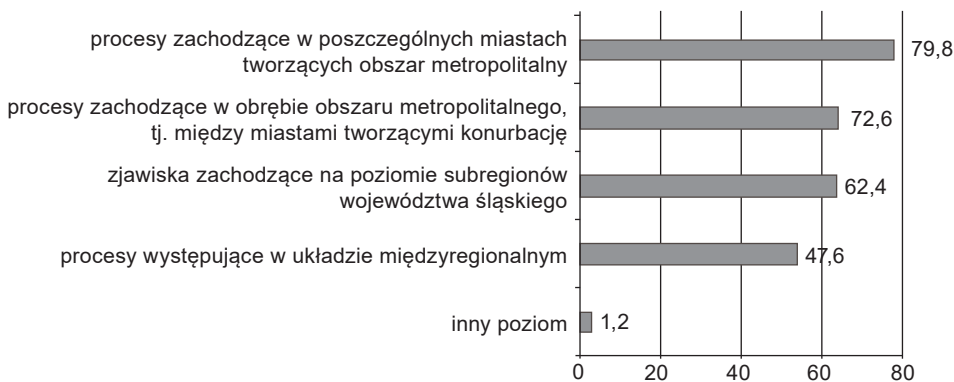
Z pewnością warto w pierwszej kolejności zbadać faktyczne potrzeby poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego.

P7

Nie pomijali przy tym potrzeby prowadzenia badań w skali metropolii:

Ja uważam, że wewnątrzmijski [etap badań] jest bardziej szczegółowy, ale pomiędzy miastami jest bardzo dobry na poziomie dzisiejszego zaawansowania budowy metropolii, w którym jesteśmy. Absolutnie, tu musi być pełne zrozumienie pomiędzy nami, że chcemy tego związku, że chcemy współdziałać i wiemy, w jakich pierwszych elementach czy działaniach będziemy funkcjonowali, więc widzę pierwszy etap jako rozmowy międzymiejskie, a kolejny etap to już jest po utworzeniu metropolii, po wytyczeniu pewnej drogi działania, realizacji może pierwszych celów. Już później ta dyskusja powinna być rozwinięta o międzyregionalne działania, a więc współpracę z innymi regionami, już nie zawężając tego [...] wyłącznie do granic naszego państwa, ale wychodząc znacząco poza.

P3



Wykres 5. Obszary, które należy uwzględnić w badaniach realizowanych przez Obserwatorium (w %), N = 84

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Ta dwoistość jest zauważalna w odpowiedziach radnych na pytanie o priorytety badawcze. Zdaniem członków rad miasta należy przede wszystkim zająć się rynkiem pracy i transportem. Oba te elementy mają podwójny wymiar. Z jednej strony lokalny, z drugiej metropolitalny. Na bezrobocie i problemy rynku pracy zwróciło uwagę 18,8% badanych, a na komunikację publiczną niewiele mniej, bo 15,3% ankietowanych, zaś na transport 12,9%. Wyniki te pokazują, jak duże znaczenie przywiązują radni do rynku pracy i problemów ogólnie pojętego transportu. Konieczność przeprowadzania analiz w zakresie zagospodarowania przestrzennego wskazało 9,4% badanych. Co wydać się może ciekawe, potrzebę analizowania mechanizmów rządzących współpracą samorządów dostrzega 7,1% radnych. Zaskakuje prawie całkowity brak wskazań na priorytetowy charakter analiz kultury i zachowania dziedzictwa kulturowego (po 2,4% odpowiedzi). Z jednej strony zatem radni wskazują na potrzeby dokonywania takich analiz, które, jak pokazały zaprezentowane wcześniej dane, dotyczą problemów dobrze rozpoznanych, jak rynek pracy, a z drugiej — na te, o których wiedzę mają niewielką, jak kwestie zarządzania obszarem metropolitalnym. Warto przy tym zauważyć, że wymieniane kwestie, które zakwalifikowano jako dobrze rozpoznane, są jednocześnie wyjątkowo dotkliwe społecznie, a ich konsekwencje są powszechnie odczuwalne. Nie dziwi więc, że radni dostrzegają potrzebę stałego monitorowania i analizowania ich dynamiki. Drugą grupę zagadnień, co należy wyraźnie podkreślić, tworzą problemy, które były wymieniane przez radnych zdecydowanie rzadziej. Może to oznaczać, że deficyty analiz w tych obszarach nie są traktowane jako aż tak istotne wobec problemów społecznych, które mieszczą się w pierwszej grupie zagadnień.

W wypowiedziach prezydentów wskazane zostały różne priorytety, takie jak: odpływ ludności, transport, rynek pracy. Żaden z nich jednak nie zdominował wypowiedzi wóldarzy miast. Znalazła się za to sugestia, by pracę Obserwatorium zacząć od inwentaryzacji potrzeb jednostek wchodzących w skład metropolii.

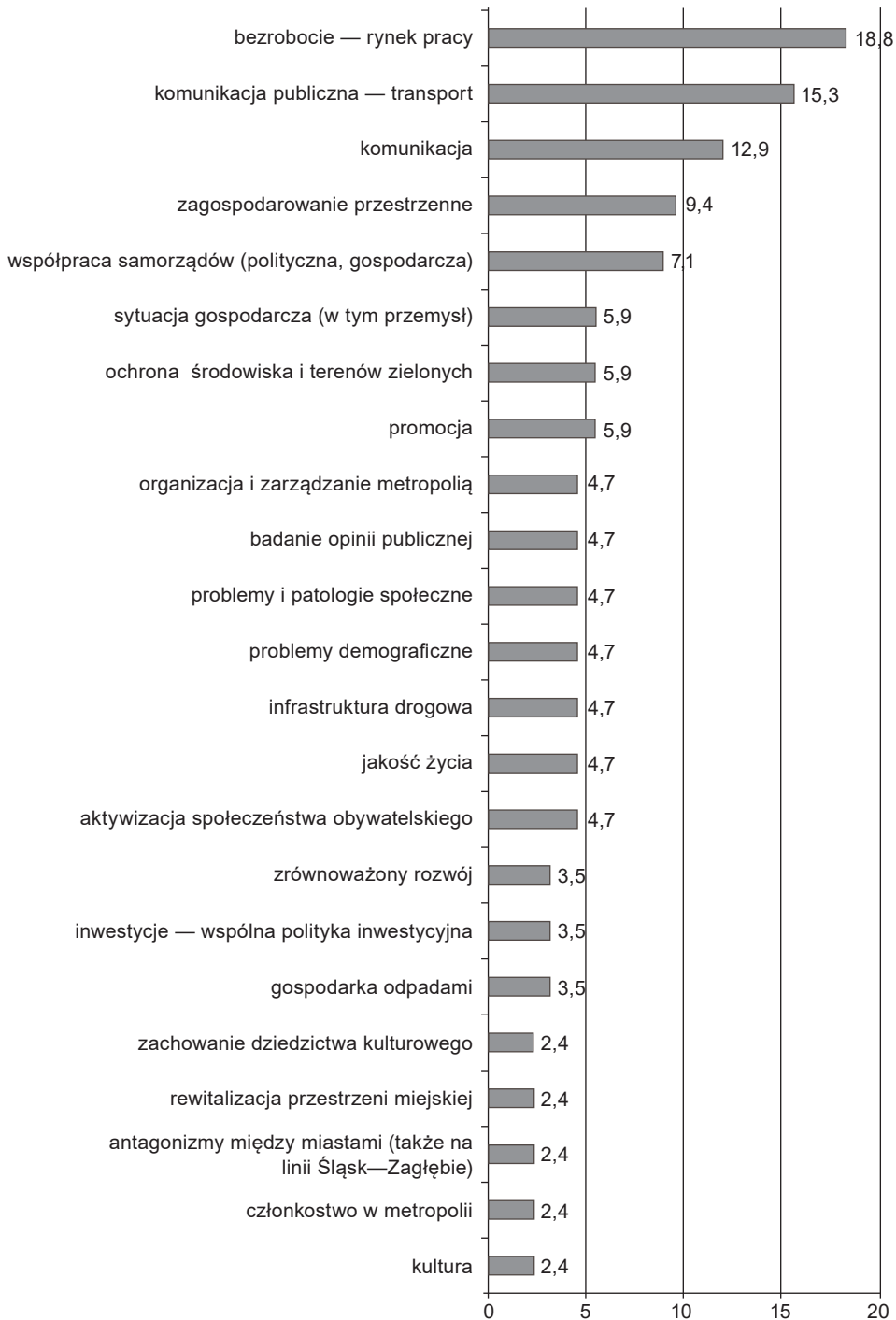
Jednym z pierwszych działań Obserwatorium powinno być zbadanie potrzeb i luk w wiedzy jednostek samorządowych i innych podmiotów działających na terenie Górnośląskiego Obszaru Metropolitalnego. Dokonanie inwentaryzacji potrzeb i deficytów wiedzy pozwoli na zdefiniowanie priorytetowych projektów badawczych, które zespół Obserwatorium powinien przeprowadzić w pierwszej kolejności.

P7

Dostrzegano też bardzo konkretne obszary przyszłych badań:

[...] jakość usług publicznych, czy one są na odpowiednim poziomie, czy są wystarczające? Po drugie — z czego wynika jakaś tam głęboka patologia w pewnych obszarach miasta. Czy to jest bezrobocie strukturalne? Czy to jest powiedzmy spadek bezrobocia strukturalnego? Czy to jest powodem niechęci do podjęcia jakiegokolwiek pracy?

P2



Wykres 6. Priorytetowe przedmioty badań realizowanych przez Obserwatorium (w %), N = 85

Uwaga: Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Na pewno istotne są tu zagadnienia demograficzne, bo musimy wiedzieć, dla kogo mamy tworzyć metropolię. Na ile mieszkańcy miast starzeją się, na ile miasta ulegają depopulacji i jakie są trendy związane z tymi procesami. Kolejna kwestia to suburbanizacja, z którą już mamy do czynienia, i pytanie, czy będzie się pogłębiać i jak będzie wpływać na transport publiczny. Czyli to są dla nas kwestie ważne i podstawowe. Musimy zastanawiać się nad organizacją szkolnictwa. To też jest kwestia, która może być koordynowana z poziomu metropolitalnego, a nie miejskiego, zwłaszcza że już teraz młodzież z jednego miasta chodzi do szkół w innych. Podobnie szpitale i służba zdrowia. Na pewno trzeba zracjonalizować sieć szpitali, tak, żeby nie powielaly swoich specjalności. Czyli tych kwestii, którymi mogliby się Państwo zajmować, jest sporo.

P10

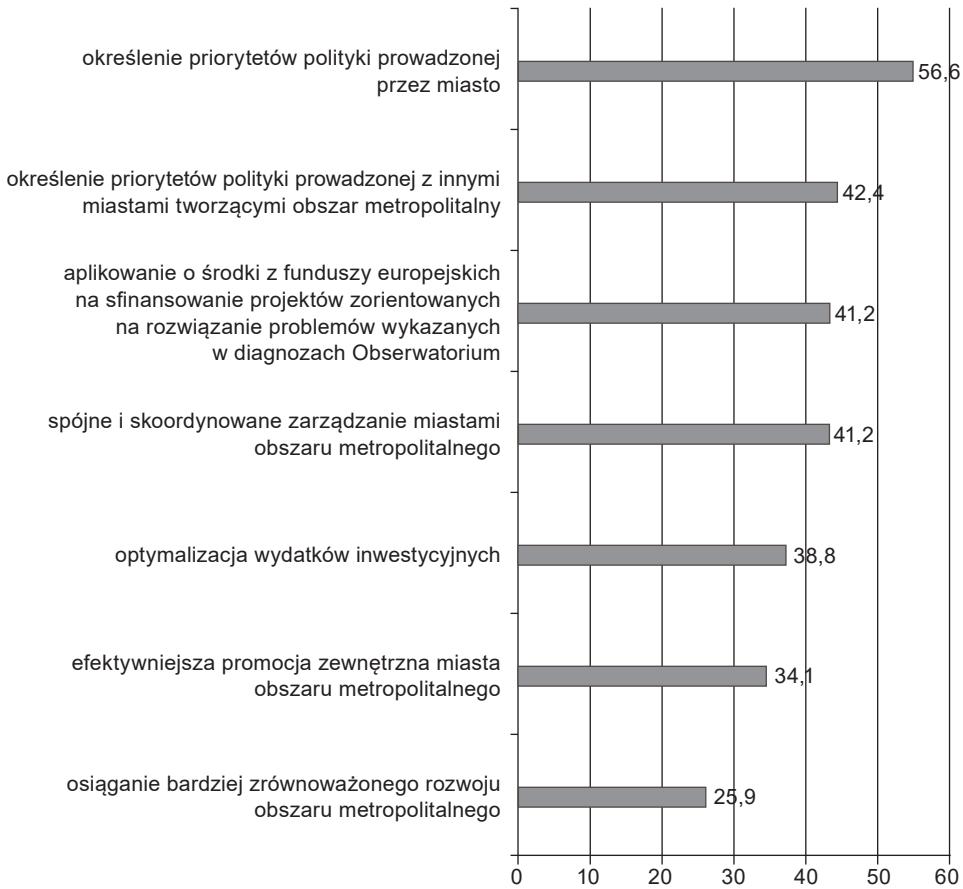
Według radnych zdecydowanie najważniejszym sposobem wykorzystania wyników badań Obserwatorium byłoby określenie priorytetów polityki prowadzonej przez miasto. Na tę ewentualność zwróciło uwagę 56,6% spośród ankietowanych. Także prezydenci podkreślali możliwość zastosowania wyników badań do *wskazywania określonej drogi* [P3].

Mądry gospodarz miasta powinien wiedzieć, opierać się na badaniach, analizach, bo nadmiar wiedzy jeszcze nikomu nie zaszkodził. Stąd bardzo się cieszę, że takie Obserwatorium powstaje.

P4

Znaczące wskazania uzyskała też grupa czterech sugerowanych zastosowań analiz Obserwatorium. Na określanie priorytetów współpracy z innymi miastami tworzącymi obszar metropolitalny zwróciło uwagę 42,4% radnych. Nieznacznie mniej ankietowanych (po 41,2%) dostrzegło przydatność badań do aplikowania o środki europejskie oraz do spójnego i skoordynowanego zarządzania miastami obszaru metropolitalnego. Optymalizację wydatków inwestycyjnych wskazało 38,4% badanych. Wyniki te pokazują, że radni mają dużą świadomość sposobów wykorzystania analiz Obserwatorium. Zaskakuje tylko, że jedynie 25,9% z nich widzi przydatność Obserwatorium do osiągnięcia bardziej zrównoważonego rozwoju obszaru metropolitalnego. Dowodzi to siły lokalnej orientacji kosztem orientacji na metropolię. Innymi słowy, myślenie i działanie radnych jest zdecydowanie mocniej skoncentrowane na sprawach (własnego) miasta aniżeli na problemach, które są związane ze współpracą gmin w ramach ponadmiejskiej struktury, jaką jest związek metropolitalny.

Radni i prezydenci mają wyraźnie skryształizowane wyobrażenia dotyczące obszarów działań Obserwatorium, które będą przydatne dla ich miast. Przede wszystkim powinno być ono „bankiem informacji” o procesach zachodzących w konurbacji. Zwróciło na to uwagę aż 58,8% radnych. Doceniono też kwestie prowadzenia badań oraz wykonywania ekspertyz (45,9%). Opowiedziano się za: prowadzeniem działalności doradczej i eksperckiej (43,5%), organizacją spotkań i konferencji o tematyce miejskiej i metropolitalnej (40,0%) oraz inicjowaniem współpracy różnych podmiotów i monitorowaniem procesów miejskich i metropo-



Wykres 7. Sposoby wykorzystania wyników badań prowadzonych przez Obserwatorium (w %), N = 85

Uwaga: Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Badania i obliczenia własne.

litalnych (po 38,8% wyborów). Uznania nie zdobyło tylko prowadzenie aktywności wydawniczej (publikacja raportów, opracowań itp. — jedynie 8,2% wskazań).

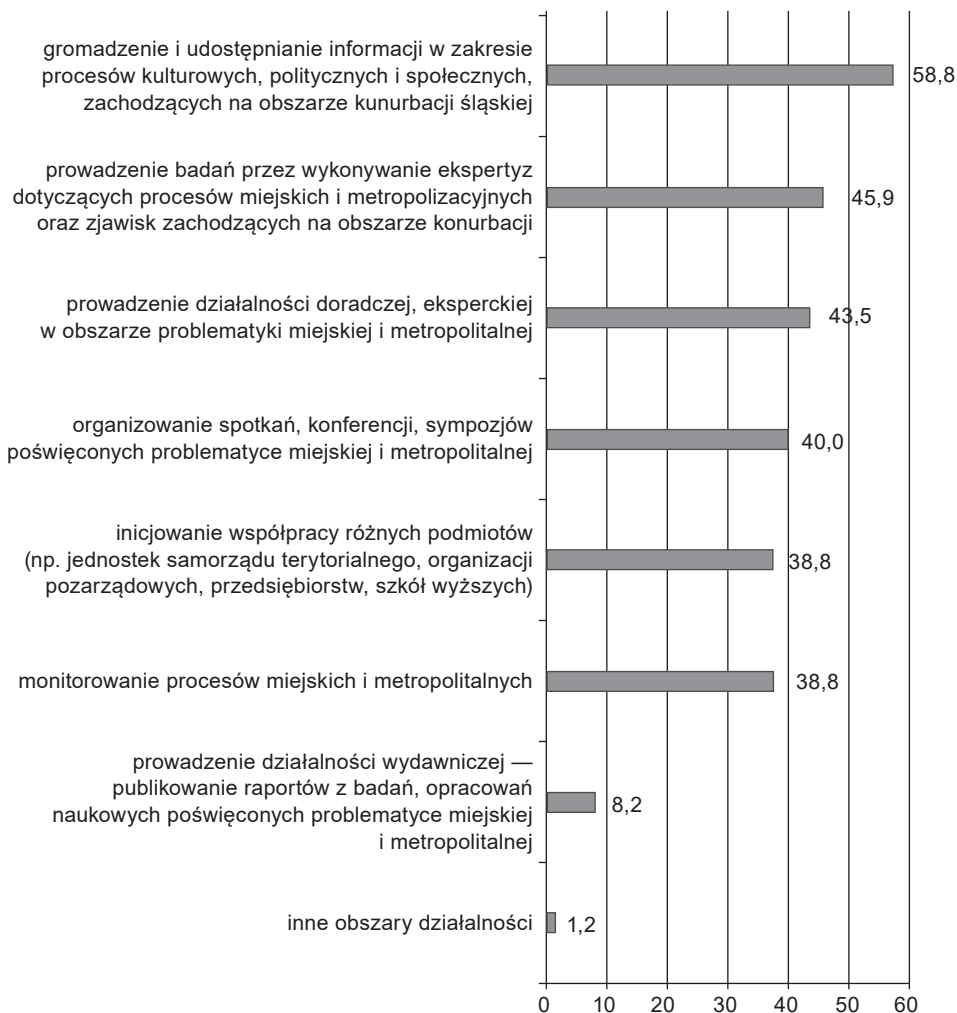
Prezydenci raczej nie są zainteresowani tradycyjnymi sposobami upowszechniania wiedzy o metropolii, takimi jak wydawanie książek. Opowiadają się za udostępnianiem wyników badań w formie elektronicznej:

No ja myślę, że czas opracowań wielkich, papierowych, tradycyjnych to tak troszeczkę już odchodzi do lamusa. Myślę, że wszelkie kanały elektroniczne wchodzi tutaj w grę. No bo praktycznie dostęp do tabletów, do laptopów jest w dzisiejszych czasach czymś zupełnie zrozumiałym. Poza tym łatwiej przekazywać czy to mieszkańcom, czy na przykład radnym pewne wyniki, mając je w formie elektronicznej.

Dostrzegają też znaczenie konferencji, wizyt studyjnych, które mogłyby stanowić efektywny wymiar działalności Obserwatorium:

Jakieś warsztaty, konferencje, wyjazdy studyjne do gdzieś tam różnych miejsc, bo ja zawsze byłem sceptyczny do takich wyjazdów, ale pojechałem sobie raz, to wiedza, jaką wyniosłem, była ogromna z takiego wyjazdu. Wie Pani co, no nie mamy w tej bieżącej gonitwie, my naprawdę nie mamy czasu na czytanie jakichś megaopracowań itd., jeżeli nam tego ktoś do głowy nie wtłucze na jakiejś konferencji czy na jakimś spotkaniu, to bardzo często nie ma szans, żebyśmy się z tym zapoznali, więc choćby z tego to wynika.

P8



Wykres 8. Obszary działalności Obserwatorium najbardziej przydatne dla władz miasta (w %), N = 85

Uwaga: Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Zdecydowaną aprobatę zyskał pomysł realizowania cyklicznych badań kompleksowo diagnozujących sytuację społeczną w miastach obszaru metropolitalnego. Badania takie, podobnie jak ogólnopolska diagnoza społeczna, powinny być realizowane cyklicznie wedle tej samej metodologii, a wyniki powinny być udostępniane miastom metropolii. O takich badaniach pozytywnie wypowiadali się prezydenci miast.

One by były dobre dla wewnętrznego użytku. Tylko że też trzeba mieć świadomość, że ten wewnętrzny użytek ma być wewnętrznym użytkiem, a nie [odkładaniem] „na półkę” — „czyli okej, przeczytałem i odkładam, bo w sumie dobrze, żeby nikt nie wiedział”. Chyba że jesteśmy na tyle dojrzały, mogą tak to określić, że możemy się dzielić i tym dobrym, i tym złym, ale żeby zawsze była równowaga.

P5

[...] gdyby to było tak, że dostajemy takie kompendium, że jak wypadamy na tle innych miast w Polsce, bo to można zebrać, przeanalizować, to zderzymy z wywiadami robionymi wśród mieszkańców na porządną grupie, to wtedy nam to daje obraz, gdzie jesteśmy. Nam też daje odpowiedź na pytanie, w jakim kierunku mamy iść, żeby zadowolić ludzi, bo to jest najważniejsze z naszego punktu widzenia.

P8

Padają też głosy, że taka diagnoza ma szansę powodzenia, bo ludzie coraz bardziej otwarcie mówią o swoich potrzebach:

Doskonały pomysł. A ten okres pomiędzy badaniami jest wystarczający, żeby zaobserwować tendencje i ewentualne zmiany, więc jak najbardziej. Ja też zauważyłam, ludzie nauczyli się mówić o swoich potrzebach. Tego jeszcze 20 lat temu, kiedy samorząd stawiał pierwsze kroki, kształtował się, nie było. Wtedy ludzi cieszyło wszystko, dosłownie: odmalowana elewacja chociaż jednej kamienicy w centrum miasta, a teraz... I to jest dobre, do tego dążymy. Teraz mieszkańcy zgłaszają rozbudowane bardzo potrzeby. Jest to wyzwanie, przede wszystkim finansowe dla samorządów, ale oczywiście myślę, że jak większość prezydentów czy burmistrzów, no z podniesionym czołem może mówić...

P4

Prezydenci przedstawiali też sugestie dotyczące częstotliwości realizowania takiej diagnozy i jej metodologii:

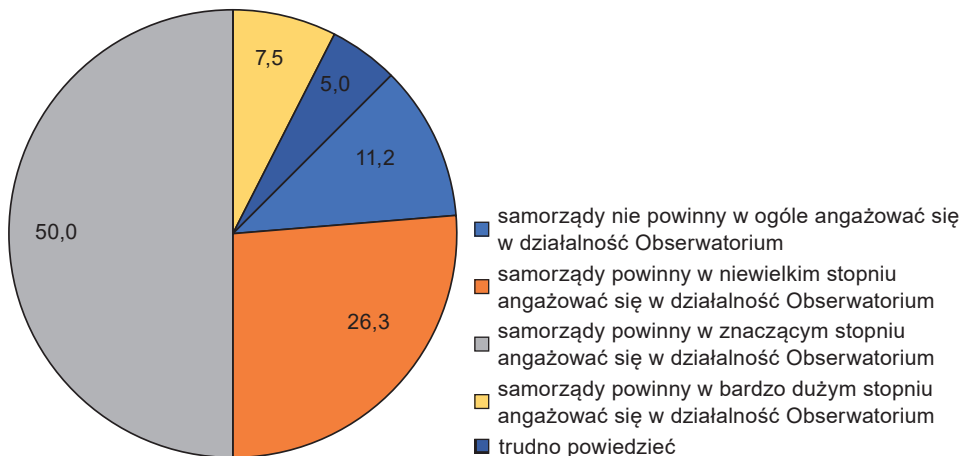
Pewnie na początku powinno być to częściej, potem można tę częstotliwość zmniejszać. Ale zdecydowanie tak [należy realizować tego typu diagnozy], bo to jest znów specyfika naszego województwa, że każdy robi sobie badania, bo nie ma jednego podmiotu, który by tym się zajął. A jak nie ma, to każdy mówi: dlaczego ja miałbym płacić za to, żeby robić badania w Katowicach, w Bytomiu czy w Dąbrowie Górniczej? Niech sobie każdy zrobi sam, a to co Pan powiedział, przetargi i różne firmy, różne metodologie. To jest tak jak z sondażami, tak? Że tu jest 30%, tam 20, ale okazuje się, że jakby poczytać głębiej, to są takie same wyniki, tak?

P9

Pomysł ten poparli także radni odpowiadający na pytania ankiety. Na „tak” było aż 86,6% badanych. Prawie jedna trzecia ogółu zdecydowanie uważała, że taka diagnoza powinna powstać. Tylko 10,5% badanych było odrębnego zdania. Wyrażone przez radnych i prezydentów miast opinie na temat zapotrzebowania na diagnozę społeczną stanowią zatem ważną wskazówkę dla zespołu planującego działania Obserwatorium. Wydaje się, że przeprowadzenie szeroko zakrojonych badań diagnozujących sytuację społeczną na obszarze metropolitalnym mogłoby być przedsięwzięciem, które ułatwi i wspomóże proces wytyczania priorytetów działalności metropolii.

Wyplatanie sieci — oczekiwania wobec współpracy Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych z samorządami

Kolejnym zagadnieniem poddanym analizie była rola samorządów w aktywności Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych. Jak pokazują dane zaprezentowane na wykresie 9, połowa radnych biorących udział w badaniu wyraziła pogląd, zgodnie z którym samorzady powinny w znaczącym stopniu angażować się w działalność Obserwatorium. Mniej więcej co czwarty ankietowany (26,3%) twierdził natomiast, że stopień zaangażowania samorządów w aktywność tej jednostki powinien być niewielki. Przekonanie o zasadności nieangażowania się w tę działalność zadeklarowało 11,2% pytanym, zaś odmienne zdanie, wyrażone w stwierdzeniu, że samorzady powinny w bardzo dużym stopniu włączać się



Wykres 9. Rola samorządów w aktywności Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (w %), N = 105

Źródło: Badania i obliczenia własne.

w aktywność Obserwatorium, sformułowało 7,5% radnych. Do trudności w określe-
niu jednoznacznej opinii na ten temat przyznało się 5% respondentów. Na podstawie
uzyskanych danych można więc stwierdzić, że zdecydowana większość radnych
widzi potrzebę choćby minimalnego zaangażowania samorządów w aktywność
Obserwatorium. Oznacza to, że aby właściwie i sprawnie funkcjonować, jednostka
ta musi współpracować z miastami.

Należy podkreślić, że o ile wszyscy prezydenci zgodzili się, że jest zapo-
trzebowanie na działalność Obserwatorium, o tyle różne były ich wyobrażenia
na temat tego, w jaki sposób powinno ono funkcjonować. Opinie prezydentów
odnoszące się do zakresu współpracy Obserwatorium z samorządami były różne.
Analiza treści wywiadów pozwala na wyodrębnienie dwóch stanowisk w tej
kwestii. Pierwsze jest reprezentowane przez tych prezydentów, którzy są zdania,
że Obserwatorium powinno być całkowicie niezależne od władz miast tworzą-
cych GZM, ponieważ tylko w ten sposób będzie w stanie obiektywnie spojrzeć
na problemy obszaru metropolitalnego. Przyjęcie „zewnętrznej” perspektywy
pozwoli więc na rzetelną, naukową diagnozę sytuacji i skuteczne rozwiązanie
problemów. Ten punkt widzenia przedstawiony jest w następujących wypowiedziach
prezydentów:

Ja myślę, że zespół taki ekspercki, który będzie niezależny od prezydentów i bur-
mistrzów, i wójtów, którzy będą tworzyli metropolie, jest wręcz wskazany. Musi
iść głośny przekaz z zewnątrz, bo jesteśmy troszkę spaczni własnym myśleniem
z perspektywy swojego ogródka, swojego miasta [...]. Natomiast potrzeba spoj-
rzenia trochę z innej perspektywy, spojrzenia właśnie takiego globalnego, i —
oczywiście — ta decyzja zawsze pozostanie w rękach tych, którzy będą tworzyć
metropolię i zarządzać tą metropolią, ale zewnętrzne spojrzenie, niesplamione
żadnymi interesami wewnętrznymi będzie jak najbardziej ważne i jak najbar-
dziej pożądane [...].

P3

[...] uważam, że powinna to być jednostka autonomiczna uczelni, bo wtedy uzy-
ska niezależność. Włączenie tej jednostki w struktury metropolitalne będzie już
niestety pewną zależnością. I tylko obiektywne spojrzenie i rady mogą pocho-
dzić z instytucji niezwiązanej.

P2

Myślę, [...] że to by było najlepsze, gdyby to była jednostka naukowa. I — tak
jak Pan mówi — niekoniecznie ograniczająca się do jednej uczelni. Jeżeli byli-
byście w stanie współpracować też z innymi, to byłoby to fajne, ale gdybyśmy
nie angażowali w to, myślę, prezydentów, to byłoby to znacznie korzystniejsze
dla nas.

P6

Drugi punkt widzenia, akcentowany przez większość prezydentów biorących
udział w badaniu, wyraża się w przekonaniu, że jakkolwiek Obserwatorium powin-
no pozostać jednostką akademicką, to jednak pewne zaangażowanie samorządów
w jego działalność jest pożądane. Prezydenci głoszący ten pogląd dość jednoznacz-

nie określali zakres tego zaangażowania, twierdząc, że kontakt z samorządami pozwoli naukowcom lepiej poznać szerokie uwarunkowania problemów, z jakimi borykają się miasta. Współpraca ta powinna zatem polegać na wskazywaniu przez jednostki samorządu terytorialnego problemów wartych zainteresowania i zbadania. Odnosząc się do współpracy z Obserwatorium jeden z prezydentów określa rolę miasta jako „organizmu do zbadania”, czyli podmiotu, który:

[...] u podstaw może ukierunkować, pewne rzeczy naświetlić i tak najzwyczajniej w świecie pomóc czy zwrócić uwagę na problem, który naszym zdaniem powinien być zbadany, przeanalizowany. No bo któż zna te wszystkie bolączki i problemy miasta, jak nie jego mieszkańcy. Stąd Państwu, no niekoniecznie, ale mogłoby się tak zdarzyć, że jakiś aspekt tego życia lokalnego ucieknie, a my właśnie ukierunkujemy. Też możemy służyć, nazwijmy to, taką wiedzą historyczną. Skąd się wziął dany problem, jak to nabrzmiewało? To może mniej jeśli chodzi o te takie twarde rzeczy, ale na przykład jakieś nastroje społeczne, czy jakieś zapatrywania, ukierunkowania. Powiedziałabym inaczej..., takie zaszłości z przeszłości, które rzutują na takie, a nie inne postrzeżenie, prawda?

P4

Także inni prezydenci podkreślali, że ważne jest, aby Obserwatorium pozostawało niezależne, jednak powinno jednocześnie być blisko problemów miast tworzących metropolię i prowadzić taką działalność, której efekty będzie można wykorzystać w praktyce.

Obserwatorium powinno być komórką uniwersytecką, ale ważne jest, żeby utrzymywało kontakty z miastami i samorządami, czyli istotne jest, żeby organizować spotkania, dyskusje, które pomogłyby rozwiązywać konkretne problemy albo przynajmniej pokazywały różne perspektywy ich rozwiązywania.

P10

Obserwatorium, jeżeli będzie umocowane stricte tylko i wyłącznie przy Uniwersytecie — to z całym szacunkiem — ale pozostanie Obserwatorium naukowym. A tu moje skromne zdanie jest takie, że doświadczenia, możliwości naukowe powinny być wykorzystane w sposób praktyczny.

P1

Szczególnie ważne wydają się opinie tych prezydentów, którzy podkreślali konieczność znalezienia „złotego środka” pomiędzy neutralnością i samodzielnością Obserwatorium a nadmiernym ingerowaniem jednostek samorządu terytorialnego w jego działalność. Całkowita niezależność może bowiem oznaczać oddalenie się od realnych problemów i oddanie się działalności, która nie będzie miała przełożenia na realną sytuację obszaru metropolitalnego. Z kolei zbyt duża ingerencja samorządów w aktywność tej jednostki i zbyt silne naciski rodzą niebezpieczeństwo uzależnienia tej struktury od jednostek samorządu terytorialnego. Może to oznaczać, że z instytucji bezstronnej przekształci się w podmiot, który niejako będzie pozostawał „na usługach” samorządów czy przyszłej metropolii. Opinię taką prezentuje autor wypowiedzi:

[...] każde przywiązanie takiego gremium czy takiej jednostki do czegokolwiek innego wzajemnie na siebie oddziałuje, więc na pewno nie może być to oderwane od tzw. rzeczywistości, a więc musi być jakaś rola samorządów w tego typu gremiach, ponieważ to trochę dostarcza tych realiów samorządowych. [...] absolutnie nie może być to [Obserwatorium] na tzw. smyczy czy na sznurku samorządów czy metropolii. Jeżeli to będzie uzależnione, to — niestety — życie pokazuje, że szybko też i te organizacje się uzależniają od tego, kto ma duży wpływ na ich funkcjonowanie, a więc trochę zaczyna się wypaczać rola samego tego ciała doradczego, bo rozumiem, że taką rolę to [Obserwatorium] powinno pełnić, a więc powinno jasno określać pewne cele i zadania, ale w zderzeniu z tą rzeczywistością samorządową, rzeczywistością prawną możliwości realizacji określonych celów, ale również myślę, że no powinna być [ta jednostka, jaką jest Obserwatorium] na tyle odważna, żeby rzeczywiście mieć tę możliwość wskazywania określonej drogi.

P3

Radni zapytani o najbardziej pożądane formy zaangażowania samorządów w działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych najczęściej wskazywali na służenie głosem doradczym, eksperckim — odpowiedź taką wybrało 42,9% ankietowanych (por. wykres 10). Ich opinie zdają się korespondować z wizją współpracy na linii miasta — Obserwatorium, którą zarysowała większość prezydentów. Nieznacznie mniej ankietowanych (41%) uznało, że właściwym sposobem na wsparcie działań Obserwatorium będzie udostępnianie infrastruktury (np. pomieszczeń czy sprzętu).

Z punktu widzenia założycieli Obserwatorium kwestią bardzo istotną jest powołanie do życia Rady Programowej — gremium wytyczającego kierunki działania tej jednostki. O tym, że przedstawiciele samorządów powinni wejść w skład Rady Programowej, przekonanych jest 37,1% badanych radnych. Głos w tej sprawie zabrali także prezydenci. Tylko jeden prezydent jednoznacznie stwierdził, że organizm taki jest zbyt cenny, a samorządy nie powinny w nim partycypować. Kilku prezydentów dostrzega potrzebę, aby w skład Rady weszli właśnie prezydenci miast tworzących GZM. Inni natomiast rysowali wizję Rady jako dosyć dużego gremium, w skład którego — oprócz naukowców i przedstawicieli samorządów — powinny wejść także osoby wskazane przez wojewodę oraz marszałka.

[...] jeżeli miałbym mówić o Radzie Programowej, to ona musi [...] mieć bardzo mocne to podłoże naukowe, bo ludzie nauki potrafią do przetworzyć później. Musi mieć tę grupę ludzi, którzy po prostu będą zarządzać czy metropolią, czy będą uczestnikami metropolii, czyli z tej całej rady metropolitalnej ludzie wyznaczeni i ludzie wskazani przez wojewodę i marszałka. Bo ja przypuszczam, że ona z biegiem czasu — instytucja Wasza — ona się poszerzy.

P1

Co trzeci radny uczestniczący w badaniu (33,3%) wskazywał na zaangażowanie samorządów w prowadzenie przez Obserwatorium badań. Jak pokazują dane zaprezentowane we wcześniejszym fragmencie artykułu, również niektórzy prezydenci widzą potrzebę pewnego zaangażowania jednostek samorządu tery-

torialnego w inicjatywy badawcze, zwłaszcza te bezpośrednio dotyczące miast, które reprezentują. Współpraca w tym obszarze powinna uwzględniać nie tylko pomoc w diagnozie problemów, pojawiających się na konkretnych obszarach, ale także w promocji i samej realizacji badań, o czym wspomina jeden z prezydentów:

Samorządy powinny być jak najbardziej otwarte na współpracę z Obserwatorium. Przykładowo — jeśli pracownicy Obserwatorium poinformują przedstawicieli samorządów, że chcą przeprowadzić projekty badawcze, to samorządowcy powinni zaproponować im wsparcie, na przykład w celu dotarcia z badaniami do jak najszerzej liczby odbiorców.

P7

Współfinansowanie projektów badawczych było najrzadziej uznawane przez radnych za pożądaną formę zaangażowania samorządów w działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych — odsetek wskazań wyniósł w tym wypadku 27,6%. Równie ostrożni w swoich wypowiedziach dotyczących zaangażowania środków finansowych w działalność tej jednostki okazali się prezydenci. Były wśród nich osoby, które dosyć ogólnie deklarowały możliwość współfinansowania projektów badawczych, o ile miasto, które reprezentują, będzie mogło na tym skorzystać. Co istotne — prezydenci ci wyrażali przekonanie, że rzetelnie przeprowadzone badania muszą kosztować.

No, zdajemy sobie sprawę, że produkt dobrej jakości musi kosztować i w przypadku, gdyby chodziło o właśnie nasze miasto czy najbliższe otoczenie, no to oczywiście, że bylibyśmy skłonni w jakiejś części się w to [finansowanie projektu badawczego] zaangażować.

P4

Jeżeli — czas pokaże — ale jeżeli po prostu będzie taka potrzeba, to [...] [moje miasto] na pewno z tego będzie chciało skorzystać, a jak będzie chciało skorzystać, to wejdzie we współfinansowanie, bo to da się wiele rzeczy zrobić bez pieniędzy, ale nie wszystko.

P1

W wypowiedziach prezydentów nie zabrakło jednak również głosów sceptycznych. Niektórzy indagowani twierdzili, że wsparcie finansowe projektów badawczych przez jednostki samorządu terytorialnego wiąże się z ryzykiem utraty przez Obserwatorium autonomicznej pozycji. Ich zdaniem, zaangażowanie środków finansowych sprawi, że jednostka ta będzie pozostawała „na usługach” samorządów. Oceniają oni jednak sytuację realnie i zdają sobie sprawę, że bez sięgnięcia do środków metropolitalnych wiele przedsięwzięć badawczych nie zostanie zrealizowanych. Stanowisko takie ilustruje wypowiedź:

[...] patrząc z punktu widzenia takiej logiki działania i niezależności tego podmiotu [Obserwatorium], idealnym rozwiązaniem byłoby, jakby nie sięgał do kieszeni samorządów, bo to jest to, o czym ja mówiłem. Generuje, może generować pewne patologie. Natomiast też zdaję sobie sprawę, i stojąc realnie w świecie

na nogach, zdają sobie sprawę, że nie ma takiej możliwości, żeby finansowanie było z zewnątrz, bo nie ma świętych Mikołajów, którzy by wyprodukowali pieniądze i dali na ten cel. Ponieważ myślimy w sensie metropolitalnym, to ten podmiot mógłby być finansowany właśnie ze środków metropolitalnych, czyli tych naszych składkowych, gminnych, ale i również pochodzących z budżetu centralnego.

P3



Wykres 10. Pożądané formy zaangażowania samorządów w działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (w %), N = 105

Uwaga: Odsetki wskazań nie sumują się do 100, ponieważ badani mogli wybrać więcej niż jedną odpowiedź.

Źródło: Badania i obliczenia własne.

Podsumowując analizy dotyczące kwestii powołania do życia Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych, jak również zakresu i obszarów współpracy tej jednostki z samorządami można stwierdzić, że przedstawiciele władz miast tworzących Górnośląski Związek Metropolitalny dostrzegają zapotrzebowanie na działalność, którą proponuje ta jednostka. Ponadto zdecydowana większość radnych i prezydentów uważa, że samorzady powinny — przynajmniej w pewnym zakresie — włączać się w działalność Obserwatorium. Ich rola powinna polegać przede wszystkim na wskazywaniu obszarów i problemów, które wymagają zdiagnozowania, a także na służeniu głosem doradczym. Niejednoznaczne są natomiast opinie badanych odnoszące się do kształtu Rady Programowej Obserwatorium — część radnych i prezydentów nie widzi potrzeby włączenia do tego gremium przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, inni natomiast uważają, że organizm ten powinien zrzeszać wielu specjalistów i ekspertów, nie tylko ze świata nauki, lecz także przedstawicieli samorządów, w tym prezydentów miast i osoby oddelegowane przez władze wojewódzkie. Umiarkowanie często radni i prezydenci miast GZM zgłaszali gotowość do finansowego wspierania inicjatyw badawczych podejmowanych przez Obserwatorium. Prezydenci warunkowali nawiązanie tego rodzaju współpracy zapotrzebowaniem reprezentowanego przez siebie miasta na konkretne analizy. Należy jednak również podkreślić, że wielu prezydentów

przestrzega przed zbyt ścisłą współpracą Obserwatorium z samorządami. Twierdzą oni, że nadmierna ingerencja w działalność tej jednostki może spowodować utratę przez nią niezależności i bezstronności.

Wnioski

Proces tworzenia się Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii formalnie został rozpoczęty, jednak trzeba czasu, by struktura ta zaczęła sprawnie i efektywnie działać. Aby cel ten osiągnąć, potrzeba konsekwentnych działań oraz współpracy między jednostkami samorządu terytorialnego. Konieczne jest także upowszechnianie wiedzy na temat procesów metropolizacyjnych zarówno wśród samorządowców, jak i wśród mieszkańców gmin tworzących związek metropolitalny. Wyniki przeprowadzonych badań wskazują na istotne deficyty wiedzy radnych na temat funkcjonowania miast w obszarze metropolitalnym. Informacje na ten temat czerpią na ogół z przekazów medialnych, przy czym najważniejszą rolę w tym zakresie odgrywają media elektroniczne. Badania ujawniły poważny deficyt opracowań i ekspertyz naukowych na tematy metropolitalne oraz nie dość skuteczną dystrybucję publikacji już istniejących. Wśród ankietowanych radnych wyraźnie dostrzegana jest potrzeba nie tylko powszechnego dostępu do informacji na temat metropolizacji, ale także możliwości debaty nad problemami metropolitalnymi. Na podstawie uzyskanych wyników można sformułować tezę, że działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych może stanowić odpowiedź na zidentyfikowane deficyty. Zarówno radni, jak i prezydenci miast zgłosili zapotrzebowanie na proponowane przez Obserwatorium usługi — przede wszystkim dotyczy to aktywności badawczej zorientowanej na diagnozowanie procesów dokonujących się w miastach konurbacji, jak również w obszarze metropolitalnym, a także realizowania cyklicznej diagnozy społecznej, tj. kompleksowych badań w miastach obszaru metropolitalnego. Co warto podkreślić, radni przywiązują większe znaczenie do wykorzystywania wyników analiz Obserwatorium w kontekście lokalnym niż w kontekście metropolitalnym. Za uzasadnione uznają również przypisanie tej jednostce roli swoistego „banku informacji” o procesach zachodzących w konurbacji. Wreszcie, zdaniem większości badanych, samorzady powinny — przynajmniej w pewnym zakresie — włączać się w działalność Obserwatorium. Ich rola powinna polegać przede wszystkim na wskazywaniu obszarów i problemów, które wymagają zdiagnozowania, a także na służeniu głosem doradczym.

Literatura

- Bierwiazczonek K., Nawrocki T., Pyka R., Zygmunt A., 2016: *Działalność Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych w kontekście współpracy miast górnośląskiego obszaru metropolitalnego w opiniach prezydentów i radnych miast należących do Górnośląskiego Związku Metropolitalnego*. <http://www.obserwatoriummiasto.us.edu.pl/badania-wlasne-obszernatorium/> [data dostępu: 10.09.2017].
- Giddens A., 2006: *Nowoczesność i tożsamość*. Przeł. A. Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gorzelał G., 2009: *Metropolizacja a globalizacja*. W: B. Jałowiecki, red.: *Czy metropolia jest miastem?*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gwosdz K., 2014: *Pomiędzy starą a nową ścieżką rozwojową. Mechanizmy ewolucji struktury gospodarczej i przestrzennej regionu tradycyjnego przemysłu na przykładzie konurbacji katowickiej po 1989 roku*. Kraków: Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hannerz U., 2006: *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*. Przeł. E. Klekot. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Jałowiecki B., 2000: *Spoleczna przestrzeń metropolii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jałowiecki B., Szczepański M.S., 2002: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Jedlecki P., 2012: *Historia walki o metropolię*. http://katowice.wyborcza.pl/katowice/56,35063,10970210,Historia_walki_o_metropolie.html [data dostępu: 16.09.2017].
- Kuć-Czajkowska K., 2010: *Identyfikacja metropolii*. W: P. Kryczka, J. Bielecka-Prus, red.: *Przemiany polskich miast po 1989*. Lublin: Wydawnictwo WSPA.
- Pietrzykowski T., Mikuła K., 2006: *Aglomeracja śląska potrzebuje reformy ustrojowej*. „Rzeczpospolita”, nr 285.
- Zuzańska-Żyśko E., 2016: *Procesy metropolizacji. Teoria i praktyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Akty prawne

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia w województwie śląskim związku metropolitalnego pod nazwą „Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia” (Dz.U. 2017, poz. 1290).

Ustawa o związku metropolitalnym w województwie śląskim (Dz.U. 2017, poz. 730).